

# WIELKOPOLANIN



Ando Bernow

**Bok 15**

REDAKCJA „Wielkopolanina”: Wielkie Garbary 50. — EKSPEDYCJA: ul. Wodna 15, w drukarni Fr. Chociężyńskiego.

»Wielkopolanin« ma obecnie największą z wszystkich pism polskich liczbę abonentów; umieszczane w nim ogłoszenia znajdują jak największe rozprzestrzenienie.

To, o cośmy ostatnie pięć lat walczyli, także w sprawie kandydatów na posłów, zostało umieszczone teraz w statucie partyi, — przynajmniej w głównych punktach. Jeżeli przewodnicy przy wyborach do przepisów tych się zastosują szczerze, natenczas sprawa kan-

dydatów nie stanie się sprawą sporną, bo stanie uregulowaną w myśl życzenia ludu.

„Katolik.“

## O Polakach.

w Anglii donoszą do gazety handlowo geograficznej:

W Londynie, stolicy Anglii, posiadającej 6 1/2 miliona mieszkańców, jest między wszelkimi narodowościami świata i nasza nadspodziewanie licznie reprezentowana.

Polaków i Litwinów, stale tu osiedlonych można liczyć na przeszło 2000. Po dość okazałej liczbie starszych emigrantów z roku 1831 oraz 1863 następuje nowsza generacja, której przeważna część należy do klasy robotniczej. Są więc rzemieślnicy wszelkiego rodzaju, pomiędzy którymi stolarze i krawcy li-czebnie dominują, po nich idą robotnicy fabryczni, zwłaszcza tak zwani „bambusiarze“ tj. pracujący w fabrykach mebli bambusowych, a nawet jest tu fabryka tychże mebli, którą można śmiało nazwać czysto polską, ze względu na wielką liczbę (kilkaset głów) w niej wyłącznie zatrudnionych rodaków.

Prawie wszyscy „nasi“ są tu cenieni jako dobrzy robotnicy, znajdują się w warunkach dość korzystnych, z dobrowolnie poczynionych danin posiadają nawet piękny, starannie utrzymywany kościół, połączony z wzorowo prowadzoną misją polską, przy której jest także i szkoła dla dzieci z wykładowym ojczystym językiem, rozległość jednak miasta jeśli wprost nie uniemożliwia, to w każdym razie bardzo utrudnia wielu rodzicom posyłanie do takowej swych dzieci.

Z ubolewaniem więc zaznaczyć trzeba, że przeważnie wskutek tego, bardzo wielka część już w drugiej generacji zupełnie się wynaradawia. Również dotkliwie uczuwać się daje brak odpowiednich towarzystw, bibliotek, czytelników, itp.

Istniało tu już kilka towarzystw polskich, wszystkie jednak bądź to wskutek różnicy zdań członków, bądź też złej organizacji, po krótszym lub dłuższym czasie upadły.

Obecnie mamy Towarzystwo trzy: dwa starsze i jedno właśnie się organizujące. Ze starszych wymieniam w pierwszym rzędzie t. Towarzystwo literackie i przyjaciół Polski — założone zaraz po powstaniu r. 1831 niegdyś pełne sił żywotnych i rozwoju obecnie li tylko czynności swe ograniczające na pośredniczeniu w wypłacie skromnych pensji niektórym weteranom powstania.

Drugie t. z. Towarzystwo patriotyczne istnieje od lat kilkunastu, utrzymujące się rzec można prawie wyłącznie ofiarnością kilku członków zarządu, opędzających wszelkie koszty,

jest ono obecnie jednym ogniskiem, skupiającem dość znaczną liczbę rodaków, posiada okazałą biblioteczkę, czasopisma, urządza obchody narodowe, zabawy towarzyskie i t. p. jest jednak również dość często widownią przykrych w przepisach Towarzystwa tego nieprzewidywanych, staro różnych stronnictw, tak religijnych jak też i politycznych.

Trzecie istnieje zaledwie od miesiąca — organizacją jego zajmuje się uproszony ku temu, znany z energii i sprężystości weteran z r. 1863, prezes M. Wereszczyński, mimo tak krótkiego czasu posiada ono już stosunkowo dość znaczną liczbę członków i zasoby materialne.

W wytkniętym planie działalności jest oprócz pielęgnowania języka ojczystego, założenia własnego czasopisma, czytelnicy, biblioteki itp. również wzajemna pomoc, kasa chorych i wiele innych, dla członków tak pod względem moralnym jak też i materialnym korzystnych.

O dalszym jednak losie tego Towarzystwa dziś decyzji wydać nie można. Jeśli pozostanie ono przy obranym obecnie kierunku, jeśli nie zmieni planu działania, natenczas może mieć zapewniony pomyślny i dla ogółu pożyteczny rozwój. —

## Wiadomości polityczne.

**Niemcy.** Minister Miquel przyobiecał podobno fabrykantom kołowców, że podniesie cło od welocypedów wyrabianych w Ameryce z 40 na 50 marek.

**Austria.** Wiedeń, 22 października. W ciągu dyskusji nad wnioskiem o postawienie prezydenta ministrów w stan oskarżenia, zabrał głos hr. Badeni i zapowiedział, że w sprawie tej ograniczy się do przytoczenia faktów. Odczytał więc dokumenta, odnoszące się do wieca w Chebie i wysnuł stąd wniosek, że aranzjerowie wieca chebskiego chcieli obejść ustawę i rzucali obelgi na władzę, nie chcąc jej pozwolić, aby spełniła swoją powinność. Zważywszy nadto, że rozwinęto agitację, celem zgromadzenia w Chebie tłumów ludności, przyjąć się musi do przekonania, że rząd miał podstawę do ściągnięcia większej siły zbrojnej, bo miejscowa straż bezpieczeństwa nie wystarczała. Sprowadzono więc żandarmeryę, straż finansową, a wreszcie policję wojskową z Pragi. Wszystkie te zarządzenia nie miały cechy prowokacji, lecz były wyrazem koniecznej potrzeby, wstrzymania lub stłumienia groźnych rozruchów. „Dopóki ja będę stał na czele gabinetu — mówił hr. Badeni — rząd zawsze dbać będzie o przestrzeganie ustaw.“ Po hr. Badenim zabrał głos młodoczech Stransky i w trafnym przemówieniu przypomniał Niemcom grzechy przeszłości, wykazując nadto faktami, że wszelkie biadania ich o rzekomem upośledzeniu żywiołu

niemieckiego w Austrii są kłamstwem. Na poparcie swego twierdzenia wyliczył mówca, jakie to stanowiska rządowe spoczywają w ręku Niemców. Wogóle miał Stransky szczęśliwe momenta w swem przemówieniu, które kilkakrotnie przerywano rzęsystemi oklaskami. Opozycja, widocznie ugłaskana kompromisem, zachowała się podczas tego przemówienia dość spokojnie. Funke potwarza dawne i oklepne komunały. Nawet lewica nie słucha go. Znać na wszystkich znudzenie.

— Ugoda z obstrukcją zawarta, polegająca ze strony opozycji na przyrzeczeniu, że zaprzestaną burd, rozciąga się jeszcze i na wtorek, tak, że obrady toczą się nieco spokojniej, lubo przemówienia i Czechów i Niemców nie odznaczają się zbytnią łagodnością.

— Baron Dipauli przywódzca niemieckiej partii katolickiej zaczyna znowu pertraktować na władzę rękę z obstrukcją. Tym sposobem zgoda większości, na której się opiera Badeni, zachwiana.

**Francja.** Jenerał Gallieni telegrafuje z Madagaskaru, że silny oddział sakalawów zaatakował posterunek na zachodzie wyspy. Trzech oficerów zostało zabitych.

**Rosja.** Teraz dopiero zakończyła komisja swe prace nad skonstatowaniem nazwisk osób, które zginęły w czasie koronacji cara na błoniach Chodinki. Ogółem padło ofiarą paniki 1429 osób — rodzinom ich wypłacono 390,000 rubli zapomogi.

— Z Petersburga donoszą, że ministerstwo finansów otrzymuje dużo petycji, podanych o zakaz wywozu osucia i kuchów olejnych, ze względu na trudności wyżywienia krajowego inwentarza.

— „Mirowyje Otkoloski“ donoszą, że ministerstwo spraw wewnętrznych łącznie z ministerstwem wojny i rolnictwa, zamierza wkrótce zbadać przy czynę kolonizacyi niemieckiej całego pasa zachodniego Rosji; główna uwaga ma być przytem zwrócona na przyczyny, sprzyjające wysiedleniu się włościan z kraju zachodniego.

**Czarnogóra.** Cetynia, dnia 22 października. Wedle nadchodzących tu wieści ze Skodaru, panuje w Albanii ciągle wielkie wzburzenie. Władze tureckie czynią wszelkie wysiłki, aby uspokoić i powstrzymać mahometan od zemsty nad chrześcijanami, których kościoły strzeżone są przez wojsko regularne.

**Hiszpania.** Z Manili na Filipinach donoszą: Cyklon, który nawiedził dnia 12 bm. wyspę Leyte, zniszczył doszczętnie miejscowości Carigara i Burugo, na jej wschodnim brzegu leżące. Samo miasto Leyte, skutkiem swego położenia, mniej ucierpiało. Olbrzymie fale morskie zalewały brzegi, a kilka wsi znikło z powierzchni ziemi. W mieście Tacloban zginęło kilka tysięcy krajowców. Cyklon dotknął także wyspy Samar. Rozmiary katastrofy nie są dotąd znane dokładnie.

— W Hiszpanii poczynają się znowu ruszać Karliści.

**Anglia.** W czasie zjazdu cara z cesarzem

## Z tajemnie pustyni.

Według zapisków podróżnika ułożył W. Ł...

(Ciąg dalszy.)

— Ażaliż w makówce twej nie ma mózgu, albo zły duch cię opętał, że odważasz się rzucić mi w twarz to słowo, ty, który jesteś kelbem (psem), którego się nogą kopie.

Na słowa moje podniósł Tuareg ramiona w górę, a w każdym ręku zabłysnął nóż. Zazwyczaj beduin ma tylko jeden nóż, ale rabusie pustyni mają ich dwoje — a używają ich w taki sposób, że otaczają przeciwnika ramionami, a sztylety topią mu w plecach. Tuareg widocznie gotował się do takiego uścisku.

— Odwołasz to słowo? — zapytałam go.

— Powtarzam je po raz wtóry: „Giaur“!

— A więc w proch przed giaurom!

Zanim zdołał się ruszyć padł ugodzony ciosem w czoło; runął na ziemię bezprzytomny.

— Boże! — zawołała pani Latérane — zabiłeś go pan, martwy... zupełnie... trup!

Panna byłaby nieomal zemdląca. Latérane nie wiedział, co powiedzieć.

— Nie miej pani żadnych obaw — pocieszałem strapioną panią Latérane — hultaj ten żyje, lubo stracił przytomność. Umiem mniej więcej obliczyć siłę mego uderzenia. Gdybym go był chciał zabić — nieco inaczej byłbym go ugodził.

Francuz odnalazł mowę.

— Zaiste, prawdziwy Samson, prawdziwy Herkules z pana! Ja musiałbym chyba ze sto razy uderzyć, aby tego draba z nóg zwalić. — Mały człowieczek, który mi zaledwie sięgał do ramienia, pewno miał rację. Mógł być śmiało bębnić po mózgownicy Tuarega, a pewno nie byłby mu wyrządził większej szkody.

— Proszę teraz — mówię do pana Latérane — postaraj się pan, aby beduina związano i wydano

policji. Jej ramię wprawdzie w pustynię nie sięga, ale tutaj chętnie się panu przysłuży.

Spojrzał na mnie zdziwiony.

— Czy na seryo pan mówisz?

— Z pewnością!

— O nieba! my przecież nie możemy tego czynić, bo okropny Hedżan-bej zamorduje nam naszego Rénalda! Obawiam się, że ten okropny cios smutne pociągnie za sobą następstwa.

— Wyjaśnię panu moje powody natychmiast, tymczasem proszę jednak czynić tak, jak o to prosiłem. Alboż miałbym już utracić pańskie zaufanie?

— Ależ... nie... uchowaj Boże! Natychmiast zadzwonię na służbę.

Pobiegł do dzwonnika i na głos jego zbiegło się kilku służących.

— Zwiążcie tego człowieka i wrzucie do jakiego sklepu, aż policja go nie zabierze! — rozkazał pan domu z miną tak srogą, jakby on był złożył z nóg beduina. Rzucono się na beduina, aby go związać, ale szło to wszystko jakoś nieporęcznie. Jeden tylko ze służących, człowiek podsadkowaty, krępy, o szerokich ramionach, stał bezczynnie. Był on ubrany jak i inni w strój wschodni, ale jasne oko — płowy włos i jakaś dziwna poczciwość tej twarzy podpadła mi zaraz i nie stosowała się jakoś do wschodniego typu. Gdy widział i nieporadność i próżne wysiłki — ruszył z miejsca.

— Maschallah! e do djaska, sam to zdziałam — mówił służący ku memu zdziwieniu dobrą polszczyzną z wyraźnym mazurskim akcentem. Do służących zaś odzywa się łamaną francuszczyzną: — Idźcie wy, nieponie, sam go wezmę.

Rzekłszy, chwycił Tuarega i już był ułożył sobie na plecach.

Byłem tak zadziwiony słysząc dźwięki polskiej mowy, że byłbym mu pozwolił wyjść, nie zaczepiwszy nawet pocziwca.

— Stój! — zawołałem po polsku. — Jesteś Polakiem?

Odwrócił się ku mnie swobodnie, jakby mu Beduin leżący na plecach, żadnych nie sprawiał trudności.

— A jużci, panie! Pan pewno także?

— A tak. A skąd jesteś bracie?

— A skądby, jeżeli nie z pod Warszawy. Na! macie tam tego draba, ja tu się muszę rozgadać. Mówiąc to oddał beduina stojącemu przy drzwiach służącemu.

— A pan skąd? mój złoty panocku — mówi mazur radośnie uśmiechnięty.

— Ja z Litwy!

— He! to daleko od Warszawy, a niema ci jak Warszawa... ale Litwin tys dobry Polak. A długo tu pan zabawi?

— Jutro wyjeżdżam.

— A dokąd?... proszę łaski pana.

— W pustynię... w Saharę się puszczam.

— Ha! no znam ci ja te piachy tys, gorse jak u nas, bo musi pan, z łaski pańskiej wiedzieć, że służyłem w legii, a pan Rynaldy... syn tego oto tu pana, upodobał mię sobie dla mocy... bo trochę ksepy mam i wyprosił mię od jenerała. Ba! inaczej z legii nie byłiby puścili. Eh! żeby mię pan Rynaldy był wziął w drogę, pewnie psie wiary nie byłyby go dostały. He! proszę łaski pana... nie moznaby z panem jechać?

Propozycji tej ucieszyłem się bardzo.

— A chciałbyś iść ze mną?

— O Jezusińku! Na miejscu póndę.

— Konno potrafisz jeździć!

— Do usług, byłem afrykańsk. konnym strzelcem.

— Umiesz trochę po arabsku?

— E! saleikować umiem nieźle... rycht takiej długiej mowy, jak Hassan nie potrafię. Ino... złoty panieku... pana Latyrana trzeba prosić. Hassan podobno tys jedzie... dobry chłop... ino strasny tchórz. Będziemy mieli pociechę z niego.

Wyprosiłem pocziwego Józka Kępę dla siebie. Pan Latérane ułatwiał mi wszystko, ile mógł.

Wilhelmem w Wiesbaden poruszono znowu kwestyę egipską. Anglikom to nie bardzo na rękę, obawiają się oni, aby ich stamtąd nie przepędzono.

## RUCH W TOWARZYSTWACH.

\* Rataje. Zebranie Towarzystwa Przemysłowców odbędzie się w wtorek dnia 26 października o godzinie 8 wieczorem w sali strzeleckiej na miasteczku. Zarząd.

## Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, dnia 25 października.

### Uczmy dzieci pisać i czytać po polsku.

\* Teatr polski w Poznaniu. W sobotę i niedzielę odegrano na scenie naszej komedya w trzech aktach Alfreda Konara „Gąsienice”. Komedya ta opiera się na powieści Konara, która wychodziła pod tytułem „Siostry Malinowskie” w „Bibliotece Warszawskiej”. Państwo Nowakowscy, w skromnych żyjących stosunkach, starają się wpoić w swoje trzy córki przekonanie, że panna o nic więcej nie powinna się starać tylko o korzystne zamążpójście. Pan Nowakowski jest domowym pantoflem, w którego pani N. wmawia, że od niego wszystko zależy. Córki państwa Nowakowskich Aniela i Olesia wychodzą za mąż z przekonania wbrew naukom matczynym, natomiast Halina wybiera męża nie mając dla niego żadnego uczucia. Ten krok byłby jej złamaniem życia, lecz uczucie macierzyństwa powstrzymuje ją na pochylej drodze. Sztukę wystawiono starannie. Artyści stali bez wyjątku na wysokości zadania, na szczególną pochwałę zasługują pp. Jakubowska, Biernacka i Falkowska. Mianowicie ostatnia wywiązała się z niezmiernie trudnej roli zupełnie poprawnie. Sztuka liczyć może u nas na powodzenie. Teatr w obudwóch dniach był zapelniony.

\* Wystawa. Nieustająca wystawa Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Teatrze Polskim otwartą jest we wszystkie dni przedstawień teatralnych, a mianowicie we wtorek, czwartek i sobotę o godz. 11—1 z południa oraz w niedzielę i wszystkie dni świąteczne od godziny 11½—2 z południa. Dla członków Towarzystwa za okazaniem biletu wstęp wolny. Cena wejścia 20 fen. W czasie przedstawień teatralnych wieczorem podczas międzyaktów przy nowo wprowadzonym świetle elektrycznym. Wystawa otwarta będzie za opłatą 20 fenigów. Wstęp wolny dla członków wieczorem wykluczony. Uprasza się uprzejmie dla ułatwienia kontroli, o składanie pieniędzy za wejście na wystawę do skarbniki, która przy odbieraniu biletów sznurówych dozorca podać powinien.

\* Na „Chleb św. Antoniego” nadesłał p. Lewicki z Kaweczyna 2 mk.

\* Poznań. Osusta S., mieszkającego przy ulicy Ludwiki pod nazwiskiem Seber-Tosza pochwycił policyant. Popenił ten S. kilka kradzieży i oszustw, włóczęg się po wsiach i miastach.

\* Poznań. Urzędnicy odbywają obecnie rewizyę znaczków wlepionych w książki robotnicze. Niechaj każdy ma je w porządku, bo zapłaci karę.

\* Minister wydał rozporządzenie do wszystkich władz więziennych, że mają wyznaczyć tych więźniów, którzy skazani na krótsze kary i ci mają być użyci w okolicach dotkniętych powodzią do rozmaitych robót. Rozporządzenie to jest bardzo polecenia godne, dla tego, że w tych okolicach jest wielki brak robotnika.

\* Poznań. Śródką rynek 7. 8. Otrzymałmy następne pismo: W piątek, dnia 15 t. m. przybył do mnie jakiś jegomość w czarnym ubraniu surdutowym, z czerwoną krawatą, i odziany szarym płaszczem z peleryną, przedstawiając mi się jako rzędca gospodarczy Schmidt, zaangażowany przez dr. Szuldrzyńskiego na rzędca do Bolechowa, a ponieważ — jak mówił — dowiedział się, że byłem długie lata gorzelnikiem i tym majątku i znam stosunki tamtejsze — chciałby, abym go zechciał co do jego przyszłego stanowiska w Bolechowie poinformować. Po dłuższej rozmowie, prosił mnie o pożyczkę 20 marek, bo jego żona spóźniła się z przybyciem do Poznania, wskutek czego pozostał bez pieniędzy na zapłacenie kosztów przewozu swoich mebli. Ponieważ mówił mi tu rzeczy nieprawdopodobne, dla tego domyśliłem się podejścia — i wprost odmówiłem pożyczki. Dziś właśnie miałem sposobność dowiedzieć się na pewno, że zmiana rzędcy w Bolechowie nie nastąpiła i dla tego przypuszczam, że jegomość ten był prostym oszustem, tymbardziej, że jakimś ogrodnikowi z Zawad przedstawił się również, jako rzędca z Bolechowa, poczem uzyskał pożyczkę w gotówce. Będzie to z pewnością ten sam oszust, który przed kilku dniami od jakiegoś nauczyciela w Poznaniu uzyskał pożyczki 18 marek. Nadmieniam jeszcze, że wzrostu był średniego, szczupły, z ciemnym krótko strzyżonym zarostem.

\* Dobra Pogorzelskie z folwarkami Pogorzela, Taczanów, Liliwów i Elżbietowo ca 500 morg, w powiecie Koźmińskim przeszły za pośrednictwem Drwęskiego i Langnera, centralnej agencji dóbr w Poznaniu w ręce radcy handlowego p. Tillgnera właściciela dóbr Daleszyna pod Gostyniem. Dotychczasowym posiadaczem Pogorzeli był radca landszaftowy p. Rohrmann.

\* Dobre lekarstwo na złe teściowe. W Gniewkowie w pewnej kamienicy przy ulicy Toruńskiej mieszka młody rzemieślnik, który niedawno temu się ożenił. Co targ przychodziła zawsze teściowa w pijanym stanie i pokłóciła za każdą razą małżonków. Mężowi ostatecznie to się sprzyrzyło i gdy ostatnią razą znow teściowa przybyła i rozpoczęła swary, chwycił za kij, potłukł żonę, a potem teściową i w końcu obie wyrzucił na ulicę. Radykalny ten środek pomógł. Żona na drugi dzień rano wróciła do domu skromniutka, a teściowa od tego czasu już się więcej u nich nie pokazuje.

\* W szkole inaczej i w domu inaczej. Z Gostawic pisał do „Gazety Opolskiej”. Pytam pewnego 7-letniego rozwiniętego i bystrego chłopca:

„Jak się nazywasz? — A on na to: »We szkole? — Ano — powiadam (zaciekawiony tem zagadnieniem) — we szkole! Chłopak odpowiada: »We szkole nazywam się Albert...« Węc ja pytam znowu: »A w domu?« »W domu, odpowiada — wołają na mnie Wojtek.« — A czyś to Niemiec, czy Polak?« — pytam. A on odpowiada: »We szkole Niemiec«. Ubawiłem się z tego chłopca bardzo, a zarazem przekonałem się, że system szkolny pomimo wszelkich wysiłków jednak nie wnika do serc dzieci naszych. W szkole takie dziecko uważa się np. za coś innego i zwie się jako uczeń szkolny Albertem i Niemcem. Gdy szkołę opuści pozostaje tem, czem czem jest w rzeczywistości, — dzieckiem ludu polskiego.

\* Swarzędz. Nauczyciel p. L. Dybalski wynalazł maszynę do zamiatania ulic, z pudłem, które błoto z ulicy zaraz zabiera. Uzyskał patent za swój wynalazek.

\* Oborniki, 24 bm. (50-letni jubileusz małżeństwa). W przyszłą niedzielę, d. 31 października rb. obchodzi tutajszymi obywatel, pan Piotr Świątkowski, wraz z swoją małżonką, Julianną z Blaszkiewiczów, złote wesele. Sędziwa ta para od wielu lat zamieszkała w mieście naszym, celująca w przykła dem pożytecznym małżeństwem, zjednała sobie w obec całego obywatelstwa jak najlepszą reputacyą i dla tego cieszy się po dziś dzień ogólnym szacunkiem i poważaniem. O ile nam wiadomo, tak władza, jak miasto i przyjaciele, do których się prawie całe miasto zalicza, postanowiło w dzień jubileuszu złotej parze złożyć życzenia i upominki. Dla rodziny zaś będzie to dzień pamiętny i wesoły, czego im z serca życzymy. — O przebiegu całej uroczystości doniosę w właściwym czasie. (Gke).

\* Janówiec. Kościoły protestanckie wyrastają u nas, jak grzyby po deszczu. Pieniądzy na ten cel nigdy nie brakuje. Dnia 27 bm. odbędzie się u nas uroczystość położenia kamienia węgielnego pod kościół luterski. Janówiec jest własnością komisji kolonizacyjnej. Przed 20 laty było to przeważnie polskie miasto. Wznoszą się u nas zbory protestanckie — a katolickie kościoły pustoszeją. W niejednej świątyni, do której przybywało w niedzielę po kilkuset wiernych, dziś ledwie połowa przychodzi.

\* Września. Izba rolnicza urządziła przy mleczarni parowej zakład nauki dla mleczarzy i mleczarek. Kurs tej nauki potrwa sześć miesięcy dla mężczyzn, a 3 miesiące dla kobiet. Kandydaci do tego zakładu winni mieć najmniej 18 lat życia, mężczyźni, a lat 16 niewiasty. Bliższych warunków udzieli zarząd mleczarni.

\* Mielżyn. Wiadomo, że prokuratoryja zawiesiła postępowanie przeciwko X. proboszczowi Hechmanowi z Mielżyna o obrazę majestatu — natomiast wytoczył prokurator skargę przeciw proboszczowi mielżyńskiemu o obrazę komisarza obwodowego i burmistrza, rzekomo popełnioną przez orzeczenie X. proboszcza, ogłoszone w jednym z tutejszych pism.

\* W Bytomiu Sąd karny skazał Joannę Prokop na 4 lata więzienia karnego, za kradzież postawu sukna. Skazana siedziała już poprzednio lat 10 w więzieniu karnym i teraz prosiła, aby sąd ją skazał na dożywotne więzienie, bo tam jej najlepiej. Pochodzi ona z Galicji i ciężko zarabiała na chleb, przepędzając ją z jednego miejsca na drugie — a w końcu, gdy postarała się o stałe i dłuższe zatrudnienie, wydano ją za granicę, skąd potem znow powróciła. Te wydalania obcokrajowców z granic królestwa pruskiego to jeden z najnieszczęśliwych pomysłów Bismarcka i niejedno nieszczęście spowodował w rodzinach — a zaskodził obywatelom miejscowym, bo usuwanych było i jest jeszcze wiele rak od pracy.

\* Berlin. Mięso końskie Berlińczykom dość smakuje. W r. 1996 przysłano do rewizji przeznaczonych na rzeź koni 7601 i osłów 5. Z tych za niezdatnych na pożywienie dla ludzi uznano 169, a po zabiciu jeszcze 55. Do »ogrodu zoologicznego« i dla psów w szpitalu akademii weterynaryjnej spotrzebowano 532 zabitych koni. Wszystkie konie, uznane za odpowiednie, zużyto przeważnie na siekanie w kiszki i białasy.

\* Grudziądz. Jak prokuratorowie hakatystów teraz już z własnego natchnienia biorą w obronę, o tem poncez nas artykuł „Gazety Grudziądzkiej”. Jak wiadomo wytoczyła tutejsza prokuratoryja „Gazecie Grudziądzkiej” samodzielnie proces o obrazę panów firmowych spółki HKT. Obrazą spółki HKT. należy w każdym razie do spraw prywatnych i nie ma nic wspólnego z sprawami publicznymi, a prokuratorowie tylko wtenczas mają obowiązek występować ze skargą, gdy tego wymaga interes publiczny. Sprawy zaś prywatne należą przed sąd ławniczy, a nie przed izbę karną. To też słusznie p. poseł Dziembowski dał przy obronie przed sądem wyraz swemu zdziwieniu, że p. prokurator, chociaż tu przecież nie chodzi o sprawę publiczną, wystąpił z urzędu ze skargą. Na to odpowiedział pierwszy prokurator Harte, że to się tylko przypadkowo stało i że to jest w interesie oskarżonych, gdyż w ten sposób zamiast dwóch procesów mają tylko jeden. Przyznajemy, że »życzliwość«, jaką te słowa p. prokuratora dla nas zdradzają, mogłaby nas wprost rozczulić. Bo do tej pory nie mieliśmy pojęcia, aby p. prokurator dla nas mógł być tak życzliwym i dla tego też p. prokurator nam zapewne nie weźmie też za złe, że tej życzliwości jego za szczere złoto uważać nie będziemy. Panu adwokatowi Wagnerowi odpowiedź p. Hartego wcale się nie podobała, bo widocznie pragnie, aby świat myślał, że obrazą mężów firmowych spółki HKT. równa się prawie obrazie majestatu, tak, że aż prokuratorze z urzędu muszą występować ze skargą. Dla tego też, gdy p. prokurator dał posłowi p. Dziembowskiemu wyżej podaną odpowiedź, p. Wagner zaraz pospieszył się z oświadczeniem, że owszem królewskie prokuratorie występują z urzędu ze skargą, gdy chodzi o obrazę spółki HKT. Tak np. występuje prokurator w Brodnicy już po raz drugi ze skargą publiczną z powodu obrazu naczelników spółki HKT. Panu Wagnerowi jesteśmy za to zobowiązani, że tak publicznie wykazał, iż niektóre prokuratorie

królewskie ujmują się niepotrzebnie z urzędu za spółką HKT. Mamy nadzieję, że nasi posłowie tej sprawie trochę poświęcą uwagi i zapytają się pana ministra sprawiedliwości, czy się na takie postępowanie król prokuratorzy zgadzają.

\* Świecie. Ostatnie wybory w powiecie świeckim, wykazały, że tam jest silnym żywioł polski. Zakładają się zatem dwa nowe kościoły w Zbrachlinie i w Jeżewie. Towarzystwo Gustawa Adolfa przeznaczyło dla Jeżewa 18,000 mk. Nasze kościoły musimy sami budować, gdyż katolicy z Niemiec wciąż proszą o datki w tym celu, a nie nam nie udzielają.

\* Kolonia. Władza arcybiskupia kolońska wysłała do Gniezna dwóch nowo wyswięconych kapłanów X. Lambertza i X. Leinartza. Mają oni się nauczyć w Gnieźnie po polsku, a potem objąć duszpasterstwo w dyecezyi kolońskiej, gdzie wiele przebywa Polaków na robocie.

\* W Królestwie Polskiem sprzęt perek w roku bieżącym wypadł nieosobliwie, jest ich mało i do tego jeszcze nie zdrowe, gdyż psują się od wilgoci, jaka w jesieni panowała w kraju.

\* Wilno. W czasie odsłonięcia pomnika osławionego satrapy, wieszatela Murawiewa, ludność usunęła się od uczestniczenia w tym smutnym obrzydłym obchodzie, urządzonym przez czynownictwo moskiewskie. Na pomnik ten, wiecznej hańby dla Moskali — nie dla Rosyan — zbierano fundusze nawet gwałtem od obywateli. Część tych funduszy po kilku latach zbierania rozkradziono, ale potem znow pogrozkami i rozmaitemi sposobami zdołano uzupełnić, a głównym motorem w tej sprawie był generał Orzewski, łapownik i ciemniwiec mało co mniejszy. Gazety rosyjskie, ugodowe głoszą, że to odsłonięcie pomnika nie ma wcale styczności z polityką. Fundusze na ten pomnik były zebrane i pozwolenie postawienia dawno wydane, nie można go było zatem cofnąć. Ludność Wilna też dała wyraz oburzeniu nie wzięwszy udziału w nakazanej iluminacji w dzień odsłonięcia. Podobno aresztowano wiele osób.

\* Kalendarz. Wtorek 26 października: Ewarysta pap. Wschód słońca o godz. 6 minut 48, zachód o godzinie 4 minut 40.

## WIADOMOŚCI LITERACKIE.

\* „Życia” tygodnika ilustrowanego wychodzącego w Krakowie, poświęconego literaturze, sztuce, nauce i sprawom społecznym wyszedł nr. 4 i zawiera dużo zajmujących artykułów.

## OD REDAKCYI.

\* Panu Józ. Piotr. w Tschil. pod Wąsowem. Poczta otrzymuje od nas żadaną liczbę egzemplarzy i ona jedynie odpowiada za regularne dostawianie ich. Należy się zatem upominać na pocztę. Żądane egzemplarze wysłaliśmy.

\* Panom G. z Dobrzycey. Nie rozumiemy celu doniesienia — prosimy wytłómaczyć się jaśniej. Z listu wynika tylko, że Panowie nie pijecie wódki, ale w naszym piśmie nikt Panów o to nie posadzał, a że wielu jest takich, co nie pije wódki, rzecz sama nie jest interesującą dla ogółu.

Adwokat ludowy: Jasielski w Poznaniu, Stary Rynek 88.

## WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Ce-y zboż. w Poznaniu. — Poznań, d. 25 października. (Bank „Kwilecki, Potocki i Spółka.”)

| Obrót: stały.                | Towar      |            |              |
|------------------------------|------------|------------|--------------|
|                              | piękny mk. | średni mk. | pośledni mk. |
| Pszemica . . . . .           | 182        | 173        | 174          |
| Żyto . . . . .               | 141        | 131        | 117          |
| Jęczmień . . . . .           | 150        | 135        | 110          |
| Owies . . . . .              | 140        | 132        | 120          |
| Groch . . . . .              | 135        | 126        | 120          |
| Groch pastewny . . . . .     | —          | —          | —            |
| Wyka . . . . .               | —          | —          | —            |
| Łubin żółty . . . . .        | —          | —          | —            |
| Łubin niebieski . . . . .    | —          | —          | —            |
| Koniczyna biała . . . . .    | —          | —          | —            |
| Koniczyna czerwona . . . . . | —          | —          | —            |
| Przełot . . . . .            | —          | —          | —            |
| Seradela . . . . .           | —          | —          | —            |

Wyborowe gatunki nad notowania.

Berlin, dnia 23 październ. Targ na bydło. Urzędowe sprawozdanie dyrekcji.

Dostawiono na targ: 3274 bydła, 791 cieląt, 9042 skopów, 7416 świń. Płacono za ctr. w. m. za:

I. W oły: a) dobrze utuczone, wyborowe, nie starsze nad 7 lat 62—66 mk.; b) młode, mięsne, nie opasy i starsze opasy 56—60 mk.; c) średnio pasione młode i dobrze upasione starsze 53—55 mk. d) towar pośledni każdego wieku 47—52 mk.

II. Stadniki: a) mięsne, wyborowe 56 do 60 mk.; b) średniej jakości młode i dobrze utuczone stare 50—56 mk.; c) towar pośledni 42—49 mk.

III. Jałowice i krowy: 1), a) mięsne, wyborowe jałowice —, mk.; b) mięsne, wyborowe tuczne krowy, nie starsze nad 7 lat 53—54 mk.; c) starsze tuczne krowy i mniej wyrosłe młodsze 50—52 mk.; d) średnio pasione jałowice i krowy 38—42 mk.; e) towar pośledni —, mk.

IV. Cielęta: a) wyborowe, upasione lub od ceyka 71—73 mk.; b) towar średni 66—70 mk.; c) towar pośledni 59—64 mk.; d) starsze, licho pasione, z paszy 38—42 mk.

V. Owce: a) tuczne i młodsze skopy 54 do 58 mk.; b) starsze tuczne skopy 48—52 mk.; c) średnie skopy i maciorki, także braki 38—45 mk.; d) z nizin holsztyńskich —, mk.; także za ctr. żyw. wagi 23—28 mk.

VI. Świnie. Płacono za ctr. żyw. wagi przy 20 proc. tary: a) mięsne, treściwe, lepszej rasy i krzyżowane, najwyższej pięciokwartalne, ważące od 220 do 300 funtów 62 mk.; b) nad 300 funtów, z mleczarń 62—65 mk.; c) mięsne 59—61 mk., towar pośledni 54—58 mk., maciory 54—58 mk., kierozy —, mk.



Dnia 23 b. m. o godzinie 4½ rano zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona kilkakrotnie św. Sakramentami, moja najdroższa i nieoceniona żona, nasza najukochańsza nigdy niezapomniana córka i siostra s. p.

## Jadwiga Gummer

z domu Prusinowska,

przeżywszy lat 22. Pogrzeb odbędzie się we wtorek po południu o godz. 3 z domu żałoby przy ul. Piaskowej pod nr. 8; o czym donoszą krewnym, przyjaciółom i znajomym w ciężkim smutku i nieutulonym żalu pogrążeni (2418)

mąż z rodziną.



W sobotę, dnia 23 bm. zabrał Bóg do grona Swych aniołków naszą najdroższą córeczkę s. p.

## Marysię

w ósmym miesiącu życia.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 26 bm. o godz. 3 po poł. z domu żałoby przy ul. Wodnej nr. 2, o czym krewnym i znajomym donoszą strapieni rodzice (2426)

S. Smólski z żoną.

## Pieniężna (2254)

### loterya + czerwonego

Główna wygrana: mk. 100000

Losy oryginalne po 3,30 mk. Porto

i lista urzędowa 30 f. osobno.

I. Rosenberg, Berlin S., Kommandantenstr. 51.

## Szynkarze!!!

Receptę do fabrykacji wina dostaniecie bezpłatnie od Russaka w Kościanie.

## A. L. Mohra

FF

## margarynę

równającą się w smaku i pożywności dobremu masłu, poleca (1900)

funt po 70 fen.

H. Kutzner,

Poznań, Rybaki nr. 23.

**Domostwo we Wrześni** przy ul. Słupeckiej, w bliskości poczty, stósowne dla przedsiębiorstwa każdego rodzaju, jest do nabycia pod korzystnymi warunkami. — Blizsz. wiad.: budowniczy Jerzykowski, Września.

## Wiatrak

nowo postawiony, mający dobry wiatr i wiele do mielenia, jest natychmiast do nabycia. (2323)

Stanisław Wytyk w Kościanie.

Handel wiktualny z nową magłą przy odpowiedniej ulicy jest zaraz na sprzedaż z powodu wyjazdu właściciela z Poznania. — Adresu udzieli ekspedycja Wielkopolanina pod l. 2417.

**Sprzedawczki**, obeznanej również i z handlem bielizny, szuka się do Poznania. Oferty: F. H. 100 Hauptpostlagernd.

## Gorzelnik

kawaler pod dyspozycją potrzebną zaraz. Zgłosz. do ekspedycji Wielkopolanina pod l. 2421.

## GOŚCINIEC

z konsensem realnym, bardzo dobrze prosperujący, tuż przy szosie, mile od stacyi kolei Środa z jednej, Kostrzyn z drugiej strony, z należącymi do tegoż 165 morgami ziemi I-szej klasy w wysokiej kulturze, częśc. plug. parowym przeoranej, dobre budynki z ładn. domem mieszkalnym, jest bez inwent. i tegorocz. sprzętu przy zaliczce 26 tys. mk. do sprzedania. — Waga buraczana i pocztą w miejscu. Zgłosz. przyjmuje **Dominium Stanisławowe** p. Węgierskie. (2416)

Pokój m. tanio do wyn. Piekary 1 II

**Urządzenie** do składu tow. kolonialnych jest zaraz na sprzedaż. **Wojezewski**, Jerzyce, ul. W. Berlińska nr. 62. (5430)

## Doskonały kupiec

który był już samodzielnym szuka miejsca jako **wojazer, lagerzysta**, albo do prowadzenia filii albo też innego stósownego zatrudn. Kaucyą złożyć może. — Łask. zgłosz. upr. pod lit. **P. P. 300** postlag. **Kepno** Ks. Poz.

## Dobrego czeladn. kołodziejskiego

do stałej roboty szuka zaraz **Stanisław Łukowczyk**, kołodziej (stelmach) w Borku.

Potrzeba do Królestwa **nauczycielki** muzycznej na 250 rubli.

**BONY**

mówiącej dobrze po niemiecku z świadectwami z miejsc na 120 rubli rocznie. (2422)

**A. Koczorowska**, nauczycielka, ul. Strzelecka 3 b.

## 2 czel. krawieckich

do zamówionej i dobrej gotowej roboty szuka **Otto Nicolai**, przy ul. Młyńskiej nr. 5. Zatrudnienie na długi czas i dobr. płacę.

## Czeladnika piekarskiego

szuka **M. Stanisławski** w Krzywiniu.

## Młodego (2388)

**pomocnika** lub starszego **gorzelnika**, szuka do zastąpienia na pewien czas **Kamiński** w Budzynie pod Mosiną.

## Pomocnik golarski

starszy, biegły w swym zawodzie, trzeźwy i rzetelny, znajdzie od 1 listopada stałe miejsce. **J. Gramziński** w Kościanie.

## Dwóch czeladników stolarskich

potrzebuje zaraz na dobrą zapłatę pracownia mebli i budowli (2391) **LENPE**, Witkowo.

## Dominium Mchy

szuka od Nowego Roku (2386)

## panny-służącej

z dobrimi rekomendacyami, znającej dokładną krawiecczynę.

## Chłopiec,

mający chęć wyuczenia się kelnersztwa, może się zaraz zgłosić do **Hotelu „Wiktoria”** w Żninie (Znin). (2413)

## UCZNIA

przyjmie do handlu win i łakoci **A. Mazurkiewicz**, TORUŃ. (J. Piskorski).

**Znakomite książki za cenę bardzo zniżoną.**  
**Księgarnia i antykwarnia Józefa Jołowicza w Poznaniu,**  
poleca:

**Anezye**, Chłopi arystokraci. Szkic dramat. 30 fen. **Antoniewicz**, Anna Oświęcimówna. Wyd. Bobrowicza 1 mk. **Antoniewicz**, K. Poezye. Krak. 1861 zam. 4,50 za 1,20 mk. **Aquila**, Prosper. Dykeyonarz biblijny 4 tomy. zam. 18 mk. za 3,80 mk. **Baliński K.**, Głos ludu polskiego. Paryż 1861, 50 fen. **Bielski**, Dalszy ciąg kroniki polskiej, wyd. Sobieszczański zam. 7,50 za 1 mk. **Brazowski**, Noc strzelców w Anatolii. Poezye, zam. 3 mk. za 50 fen. **Budziński**, Lechia po IX wieku. Pow. histor. Wydanie Bobrowicza. 2 tomy. zam. 4,50 za 80 fen. **Bujnicki K.**, Komedy, zam. 2,50 za 40 fen. **Osiński**, O życiu i pismach Czackiego. Wyd. II zam. 2 mk. za 50 fen. **Drużyna (Arcymowicz)** Wacław, Fragment poetyczny, zam. 3 mk. za 50 fen. **Drzewiecki**, Pisma, wyd. Kraszewski 2 tomy, Pozn. 1880, zam. 9 mk. za 1,80 mk. **Dycalp**, Pisma przedślubne i przedelnowe, 2 tomy, zam. 7 mk. za 90 fen. **Fay**, Dziennik oficera armii nadreńskiej, przeł. Callier, zam. 4,50 mk. za 80 fen. **Stadnicki**, Przyczynek do heraldyki polskiej w wiekach średnich, Lwów 1879, zamiast 5,50 mk. za 1,20 m. **Giller**, Polska w walce, zbiór wspomnień i pamiętników z r. 1863, zam. 7 mk. za 2 mk. **Gliszczyski**, Znaczenie i wewnętrzne życie Zaproża, Warsz. 1852, zam. 6,50 mk. za 1,25 mk. **Gogol**, Rewizor, tłum. Chelmiński, zam. 2,50 mk. 50 f. **Gorecki A.** Poezye Litwina, zam. 4,50 m. za 90 fen. **Gutzkow**, Uriel Acosta, tł. Antoniewicz, zam. 2 mk. za 1 mk. **Hoffmannowa Tańska**, Pisma pośmiertne, 9 tomów, zam. 18 mk. za 3 mk. **Horacyusz**, Ody, satyry, listy, przekł. Niemcewicz, zam. 2,50 mk. za 60 fen. **Hue**, Wspomnienia z podróży po Tartarii, Tybecie i Chinach, zam. 10 mk. za 1,50 mk. **Janowicz**, Żebracy, pow. Podolska, zam. 3 mk. za 90 fen. **Janowski**, O początku demokracji polskiej, zam. 2 mk. za 50 fen. **Januszkiewicz**, Żywot i listy ze stepów Kirgizgich, zam. 4,50 za 50 fen. **Judin**, Galerya charakterów i obyczajów, 2 tomy zam. 4 mk. za 50 fen. **Sternberg**, Gesch. d. Juden u. Polen unter d. Piasten u. Jagiellonen, zam. 4,50 za 2 mk. **Kant**, Rozprawa filozoficzna, przekł. Mrongowiusa, zam. 3 mk. za 75 fen. **Kantecki**, Stanisław Poniatowski, zam. 6 mk. za 90 fen. **Karpiński**, Pamiętniki, wyd. Morawski, zam. 3,50 mk. za 75 fen. **Klonowicz F. S.**, Dzieła, 2 tomy, Kraków 1829, zam. 4 mk. za 1,50 mk. **Klenowicz**, Flis, wys. Węlewska, zam. 1 mk. za 40 fen. **Kochanowski**, Psalterz, Poznań 1877, za 30 fen. **Kochowski**, Panowanie Jana Kazimierza, przeł. Raczyński, 3 tomy, zam. 15 mk. za 1,90 mk. **Kenopacki**, Poezye zam. 2 mk. za 50 fen. **Rychlicki**, Kościusko i rozbiór Polski, zam. 6 mk. za 1,80 mk. **Kozłowski**, Dzieje Mazowsza za panowania książąt, zam. 9 mk. za 1,80 mk. **Kozubowski**, Z życia Polaków, opowiadania i obrazki, zam. 4,80 mk. za 1 mk. **Krajewski M.**, Dzieje panowania króla Jana Kazimierza, 2 tomy, Warsz. 1846, zam. 10 mk. za 1,50 mk. **Bolesławita** (Kraszewski), Dzieje starego miasta, zam. 4,50 mk. za 90 fen. **Kraszewski**, Równy Wojewódzie, obraz dram., zam. 3 mk. za 75 fen. **Kraszewski**, **Łaszyński**, Renegat, dram. za 30 fen. **Łamencé**, Księgi ludu za 30 fen. **Legové**, Dwie królowe, dramat, zam. 2 mk. za 50 fen. **Leleweł**, Dzieje Polski, które stryj synowcom swoim opowiedział, z mapami, zam. 5,25 za 1 mk. **Katalog nr. 124** Polonica obejmuj. darmo i oplatnie. Za nadesłaniem należytości uskutecznią się przesyłką franko, jeżeli zamówienie wynosi najmniej 20 marek, daję 10%. Zapasy z tych ogłoszonych książek są bardzo małe, w krótkim czasie nastąpi ciąg dalszy cennika znakomych książek.

**JÓZEF JOŁOWICZ**, księgarnia i antykwarnia.

## Podjęmę się wykonywać wszelkich robót, w zakres malarstwa wchodzących:

**Odnawianie kościołów, kaplic**, pojedynczo i ozdobnie lub obrazami Świętych Pańskich na ścianach i suficie w kolorach — tak olejno jak klejowo.

**Wszelkie obrazy Świętych Pańskich** na chórach do ołtarzy każdej wielkości, jako też odnawianie starych obrazów i doprowadzenie tychże do pierwotnego stanu.

**Wykonuję wizerunek Pana Jezusa**, wycięty z blachy, w kolorach malowany, każdej wielkości, odpowiedni na krzyże cementarne. (1370)

**Odnawiam stare pomniki**, figury z masy, cementowe, gipsu, drzewa.

**Pozłacam prawdziwym złotem ołtarze**, figury, pajaki, ambony i t. d.

Polecam to moje przedsiębiorstwo łaskawym względem Szanownego Duchowieństwa i Obywatelstwa.

## WŁADYSŁAW MUTH,

malarz.

Poznań, Chwaliszewo 69.



Wszelkowiata, wszędzie zaprowadzona firma

**M. Jacobsohn**, przy W. Fryderychowsk.

znana z długoletnich dostaw członkom Towarzystw

pocztowych, wojskowych, wojsków, nauczycieli

i urzędników, rozsyła najnowszą wysoko-ramienną

**maszynę do szycia „Korona” („Krone”)** dla

krawcowych na użytek domowy i w celach przemysłowych,

o lekkim biegu, silnie zbudowaną, pięknie udekorowaną,

poruszana nogami, z wiekiem do nakrycia . . . za 50 mk. Maszyna czolekowa

Borussia w drugorzędnym przyozdobieniu 45 marek.

**Miesięc na próbie: 5 letnia gwarancja.** Maszyny do szycia o czołku pierścieniowym dla szewców i krawców

po najniższych cenach. W wielu tysiącach rozpowszechniona w Niemczech

maszynę do szycia oglądać można prawie wszędzie. Katalogi i słowa uznania za darmo i oplatnie. Maszyny, które w czasie próby

nie dobrze szycia, odbieram z powrotem na swój koszt. **Kołowce „Militaria”** dla panów i pań począwszy od mk. 165,00. Najlepszy

wynalazek, naprawianie pneumatyki, w razie ułatwienia powietrza, **bez wyjmowania.** Oferty franko. (1805)

## Parcelacya.

W **Ruchocinku** pod Witkowem mamy już tylko 300 mrg. w parcelach po 25—30 mrg. na sprzedaż.

Zaliczka wynosi 10 tal. na mrg. Zamiast reszty ceny kupna, opłaca się renta 4 marki z mrg.

W celu obejrzenia gruntu można się zgłosić każdego czasu do rządcy p. Tomaszewskiego we Witkowie. (1655)

Listownych informacji udziela

**Bank Ziemski w Poznaniu.**

## Biuro

**Spółki Rolników parcelacyjnej**

w Poznaniu,

znajduje się (1879)

od 1-go października 1897

przy ul. **Wilhelmowskiej l. 18 part.**

w domu **W. Dra Jerzykowskiego.**

## Pan Stanisław Schmidt,

urzędnik gosp., zechce łaskawie podać mi adres swój, celem złożenia świadectwa w znacznej sprawie. (2382)

Rogozewo p. Jutrosinem.

**ZWIERZYCKI.**

Szukam kupna

## gościńca

z kilkunastu morg. roli, z pewnym konsensem, i najchętniej tam, gdzie kościół i szkoła od l. 4. 98. Oferty do ekspedycji Wielkopolanina pod l. 2371.

Potrzebni natychmiast: Samodzielnastarsza gospodyni z gotowan. dla 1 pana. **Panna-służąca** na 60 tal. **4 pokojówki** do dworu po 40 talarów. **Kucharka** do Berlina do polskiego państwa na 80 tal. **Gospodyni** klucznicza do wdowy pani, umiejąca samodzielnie zarządzać. **Stangret** kawaler do hrabiego na 50 tal. i tant. **Bona frebl**, starsza do 1 dziewczynki na 200 mk. **Kucharka** do Poznania na 60 tal. **Hotelowa gospodyni** do Poznania.

AGENCYA

**Jadwigi Szymańskiej**, zamężnej Niedzielskiej, Poznań, ul. Piekary nr. 6.

Od Nowego Roku potrzebni: **Urzędnik** żon. na 600 marek i deput. (miejscie pewne). **2 samodzielne gospodynie** po 70 tal. i tant. **Włódark** żonaty na 45 tal. i dep. **Urzędnik** kawaler na 700 mk. **Kucharz** żon. **4 służących** kaw. Kilku **pisarzy** po 300—400 mk. **Kilkunastu ogrodników** kaw. **Kucharka** pańska na 80 tal. AGENCYA

**Jadwigi Szymańskiej** zamężnej Niedzielskiej, Poznań, ul. Piekary nr. 6.

## Subjekt

obeznany ze wszystkimi gałęziami handlu, korzennego, nie niżej lat 22—24, pilny, pracowity, może się zgłosić zaraz a najpóźniej od 1 listopada 1897. Osobiste przedstawienie pożądane.

**I. Lesiński**, handel win, korzeni i destylacya w Krotoszynie, Rynek nr. 21. (2390)

## Chłopca

do posyłek potrzebuje od 1-go listopada r. b. (2425)

**A. Marweg,**

Poznań, Hotel de Rome.

Zgłoszenia pomiędzy godz. 10 a 11 przed południem.

**Władysława Fischbach**, restauracya pod rurszem, dziś we wtorek rano mięso z kością, wieczorem polskie kiszki z kapustą.